

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 października 2018 roku strona powodowa Towarzystwo (...) S.A. w W. domagała się od strony pozwanej (...) spółki z o.o. we W. zasądzenia kwoty 860,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia wypłaciła poszkodowanemu M. G. odszkodowanie za zalanie lokalu, do którego doszło na skutek napełnienia wodą instalacji centralnego ogrzewania. Odpowiedzialność za szkodę ponosiła strona pozwana, która dokonała powyższej czynności. Strona pozwana nie zapłaciła dochodzonej należności, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 26 marca 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 227 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzuciła, że nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę. Przyznała, że łączyła ją ze wspólnotą mieszkaniową umowa sprzedaży ciepła i że na jej zlecenie uzupełniła wodę w instalacji wewnętrznej centralnego ogrzewania. Zaprzeczyła jednak, aby w ramach łączącej ją ze wspólnotą umowy była zobowiązana do zabezpieczenia wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania, będącej własnością wspólnoty.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 kwietnia 2002 roku (...) spółka z o.o. w P., której następcą prawnym jest (...) spółka z o.o. we W. (dostawca) zawarła z Wspólnotą Mieszkaniową SŁODOWA 3 w P. (odbiorcą), reprezentowaną przez Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej - Towarzystwo Budownictwa (...) spółkę z o.o. w P., umowę sprzedaży ciepła nr 371.

Przedmiotem umowy była dostawa ciepła z sieci ciepłowniczej do obiektów odbiorcy w ilości wynikającej z umowy.

Za miejsca rozgraniczenia eksploatacji urządzeń przyjęto pierwsze, licząc od strony ogólnodostępnej sieci ciepłej będącej własnością dostawcy złącza (kołnierze) za zaworami lub zasuwaniami odcinającymi to przyłącze od miejskiej sieci ciepłej węzła ciepłego. Złącze będące własnością dostawcy stanowiło granicę obowiązków eksploatacji w zakresie obsługi, konserwacji, napraw i dostawy czynnika grzewczego (§1 ust. 8 umowy).

Zgodnie z §2 ust. 4 umowy dostawca miał obowiązek umożliwienia odbiorcy uzupełnienia wody w instalacjach odbiorczych w czasie ich eksploatacji, w tym do wielkości ubytków normatywnych po cenie wody uzupełniającej instalację centralnego ogrzewania według ceny nośnika ciepła wyrażonej w zł/m³.

Zgodnie natomiast z §3 ust. 2 i 3 umowy odbiorca zobowiązał się między innymi do dotrzymywania wymagań określonych w warunkach przyłączenia do sieci ciepłowniczej, a w szczególności wyregulowania i utrzymania użytkowanej instalacji w stanie niepowodującym zakłóceń w pracy sieci ciepłowniczej oraz utrzymania nieruchomości w stanie niepowodującym utrudnień w prawidłowej eksploatacji sieci ciepłowniczej, przeprowadzonej przez teren tej nieruchomości.

Odbiorca miał także obowiązek uzgodnienia z dostawcą wszelkich potrzeb związanych z napełnieniem instalacji odbiorczych wodą sieciową i pokrycia kosztów tego napełnienia. Uzgodnienie powinno być dokonane w formie protokołu, w którym określona zostanie ilość pobranej wody sieciowej. Dla węzłów wyposażonych w wodomierze wody uzupełniającej podstawą rozliczenia miały być wskazania wodomierzy (§3 ust. 10 umowy).

Zgodnie z §3 ust. 11 umowy odbiorca miał wreszcie obowiązek utrzymywania urządzeń i instalacji węzłów cieplnych oraz przyłączy w stanie technicznym spełniającym aktualne wymagania norm, przepisów i wymagań dostawcy, umożliwiającym bezpieczną i pewną dostawę czynnika grzewczego.

(dowód: bezsporne;

umowa sprzedaży ciepła nr 371 – k. 55-62)

M. G. (ubezpieczający) zawarł z Towarzystwem (...) S.A. w W. (ubezpieczycielem) umowę indywidualnego ubezpieczenia budynków i lokali prywatnych dla klientów (...) BANK S.A., potwierdzoną polisą nr (...).

(dowód: bezsporne;

polisa – k. 25 oraz 99)

W dniu 21 września 2017 roku doszło do częściowego zalania lokalu nr (...), położonego w P. przy ul. (...), należącego do poszkodowanego M. G.. Do zdarzenia doszło podczas napełniania wodą instalacji centralnego ogrzewania. Przeciek nastąpił przez automatyczny odpowietrznik.

(dowód: bezsporne;

protokół szkody – k. 18-23;

dokumentacja zdjęciowa na płycie CD – k. 40;

wydruk dokumentacji zdjęciowej – k. 84-89 i 91-98)

Poszkodowany M. G. zgłosił w Towarzystwie (...) S.A. w W. powstanie szkody.

(dowód: bezsporne;

druk zgłoszenia szkody – k. 16-17)

W dniu 9 października 2017 roku inspektor ds. eksploatacji Miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej - Towarzystwa Budownictwa (...) spółki z o.o. w P. (W. B. (1)) złożył oświadczenie, że podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest (...) spółka z o.o. we W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 24)

Decyzją z dnia 13 października 2017 roku ubezpieczyciel (Towarzystwo (...) S.A. w W.) przyznał poszkodowanemu (M. G.) odszkodowanie w wysokości 860,23 zł.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 13.10.2017 roku z kosztorysem – k. 27-36)

W pismach z dnia 4 kwietnia 2018 roku oraz z dnia 3 października 2018 roku Towarzystwo (...) S.A. w W. wezwała (...) spółkę z o.o. we W. do zwrotu wypłaconego odszkodowania w kwocie 860,23 zł.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dnia 4.04.2018 roku – k. 37-38;

wezwanie do zapłaty z dnia 3.10.2018 roku – k. 39)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne w niniejszej sprawie było to, że w dniu 21 września 2017 roku zostało zalane mieszkanie, należące do poszkodowanego M. G.. Poza sporem było także to, że strona powodowa, z którą poszkodowanego łączyła umowa ubezpieczenia, wypłaciła mu tytułem odszkodowania kwotę 860,23 zł. Bezsporne było wreszcie to, że strona pozwana napelniła wodą instalację centralnego ogrzewania, zgodnie z umową sprzedaży ciepła, zawartą z Wspólnotą Mieszkaniową SŁODOWA 3 w P.. Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się natomiast do tego, czy można przypisać odpowiedzialność za powstałą szkodę stronie pozwanej, co stanowiło przesłankę warunkującą możliwość wystąpienia wobec niej z roszczeniem regresowym.

Zgodnie z art. 828 §1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na zakład ubezpieczeń do wysokości zapłaconego odszkodowania. Roszczenie ubezpieczającego do sprawcy szkody przechodzi na ubezpieczyciela przez sam fakt zapłaty. Z tym momentem traci je ubezpieczający, a ubezpieczyciel nabywa wierzycelność do wysokości dokonanej zapłaty w rozumieniu art. 518 k.c., w stosunku do którego art. 828 jest przepisem szczególnym. Przesłanką nabycia roszczenia przysługującego pierwotnie poszkodowanemu jest zatem odpowiedzialność za powstanie szkody po stronie podmiotu, wobec którego kierowane jest roszczenie regresowe oraz wypłata odszkodowania przez zakład ubezpieczeń.

Należy zatem przede wszystkim zauważyć, że strona powodowa właściwie nie wskazała podstawy prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej (poza powołaniem się na art. 415 k.c., który nie mógł mieć zastosowania w niniejszej sprawie). Tym samym rozstrzygnięcie sporu wymagało w pierwszej kolejności dokonania oceny, na jakiej podstawie ponosiła ewentualnie odpowiedzialność strona pozwana, a następnie ustalenia, czy w świetle zgłoszonych twierdzeń strony powodowej strona pozwana ponosiła odpowiedzialność odszkodowawczą, czy też zwolniła się z tej odpowiedzialności.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze zgodnie przyjmuje się, że konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy do Sądu (tak na przykład M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze, tom I, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 903-904 oraz Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 2 maja 1957 roku, II CR 305/57, OSNCK 1958, nr 3, poz. 72; z dnia 23 lutego 1999 roku, I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152; z dnia 21 kwietnia 2010 roku, V CSK 345/09, LEX nr 603192 czy z dnia 29 czerwca 2010 roku, I PK 33/10, OSNP 2011, nr 23-24, poz. 293). Wynika to z obowiązującej w polskim procesie cywilnym zasady *da mihi factum, dabo tibi ius*, czyli nałożenia na powoda jedynie obowiązku przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (art. 187 §1 pkt 2 k.p.c.).

Należy w tym miejscu także wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady

nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty (odszkodowania za powstałą szkodę).

Należy zatem podkreślić, że w ocenie Sądu przytoczone przez stronę powodową w pozwie (i w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty) okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie wskazywały, że strona powodowa odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej wywodziła z art. 435 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Podstawowym motywem odpowiedzialności wskazanej w art. 435 k.c. jest istotne ryzyko wyrządzenia szkody w otoczeniu związane z działalnością gospodarczą wykorzystującą współczesne technologie produkcyjne. Ryzyko powstania takich szkód powinno obciążać przede wszystkim tego, kto prowadzi działalność na własny rachunek, przynoszącą zysk (*cuus damnum eius periculum*). Art. 435 k.c. jest przy tym najbardziej charakterystyczną postacią odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność typu obiektywnego, przyjęta w tym przepisie, nie może być jednak utożsamiana z odpowiedzialnością absolutną (gwarancyjną), występującą na tle szczególnych regulacji (na przykład w prawie atomowym).

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest zatem na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania podmiotu prowadzącego taki zakład. Dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a co za tym idzie odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00, OSNC 2003, nr 6, poz. 155 czy z dnia 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNC 2002, nr 18, poz. 4).

Tym samym poszkodowany (a także wstępujący w jego miejsce ubezpieczyciel dochodzący roszczenia regresowego) powinien jedynie udowodnić, że doznana przez niego szkoda stanowi następstwo ruchu przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody. Nie musi wykazywać ani winy prowadzącego przedsiębiorstwo, ani też winy osób, za których poczynania prowadzący odpowiada, gdyż wina w ogóle nie stanowi tu przesłanki odpowiedzialności. Prowadzący przedsiębiorstwo może się wprawdzie uchylić od obowiązku naprawienia szkody, ale do takiego rezultatu prowadzi jedynie wykazanie przez niego jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych (przewidzianych w art. 435 k.c.). Dla wyłączenia swej odpowiedzialności musi on zatem udowodnić, że w danym przypadku do powstania szkody doszło wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała fakt wypłaty poszkodowanemu (M. G.) odszkodowania w wysokości dochodzonej pozwem. Okoliczności tej zresztą strona pozwana nie kwestionowała.

W ocenie Sądu strona pozwana natomiast zwolniła się z odpowiedzialności, wykazując w sposób oczywisty, że szkoda nastąpiła z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że zgodnie z umową łączącą stronę pozwaną z Wspólnotą Mieszkaniową SŁODOWA 3 w P. (a więc właścicielem instalacji ciepłowniczej w budynku, gdzie wystąpiła szkoda), to wspólnota miała obowiązek utrzymywania urządzeń i instalacji węzłów cieplnych oraz przyłączy w stanie technicznym spełniającym aktualne wymagania norm, przepisów i wymagań dostawcy, umożliwiającym bezpieczną i pewną dostawę czynnika grzewczego.

Brak było zatem jakichkolwiek podstaw do obciążenia strony pozwanej odpowiedzialnością za powstałą szkodę. Skoro bowiem strona pozwana nie była zobowiązana do utrzymywania we właściwym stanie technicznym wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania (co w sposób oczywisty należało do obowiązków jej właściciela, czyli wspólnoty mieszkaniowej), to tym samym nie można było w niniejszej sprawie przypisać stronie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że strona powodowa w toku postępowania likwidacyjnego nie przeprowadziła żadnych czynności, które pozwoliłyby na ustalenie, że rzeczywistą przyczyną powstania szkody było działanie strony pozwanej (strona powodowa w istocie oparła się jedynie na jednostronnym oświadczeniu pracownika zarządcy wspólnoty mieszkaniowej, które miało charakter dokumentu prywatnego).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę strona powodowa w żaden sposób nie udowodniła, aby strona pozwana ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę (strona powodowa właściwie precyzyjnie nie wskazała nawet, na czym miałyby ewentualnie polegać bezprawne działanie strony pozwanej). Jednocześnie strona pozwana zwolniła się z domniemanej odpowiedzialności odszkodowawczej, wykazując w sposób oczywisty, że wewnętrzna instalacja centralnego ogrzewania stanowiła własność wspólnoty mieszkaniowej i to ona (wspólnota) była odpowiedzialna za utrzymywanie jej w należyтым stanie technicznym (okoliczność ta zresztą ostatecznie okazała się właściwie bezsporna, ponieważ strona powodowa jej nie zakwestionowała).

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony (które co do zasady nie były kwestionowane). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. oddalił jedynie wnioski strony powodowej

o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków M. G. oraz W. B. (2), a także wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (w świetle wskazanych wyżej okoliczności dowody te nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy).

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie, na podstawie art. 828 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 6 k.c. powództwo, jako nieuzasadnione oraz nieudowodnione, podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 270 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.